

RYSZARD GONTARZ

FUNKCJONARIUSZ UB I SB, DZIENNIKARZ PRL

Życiorys Ryszarda Gontarza nie jest szczególnie ciekawy – znacznie ciekawsza jest jego publicystyka, przede wszystkim ta, dzięki której, obok Kazimierza Kąkole, Tadeusza Kura i wielu innych, stał się uosobieniem „propagandy marcowej” w 1968 r. To właśnie prasowe artykuły zapewniły Gontarzowi wątpliwą sławę. Miał do swojej „twórczości” pewne szczególne predyspozycje: służbę w aparacie terroru i późniejsze z nim związki.

Funkcjonariusz UB

W maju 1948 r. zapisał się do PPR. Jako że był niepełnoletni, dodał sobie dwa lata, podając rok urodzenia nie 1930, lecz 1928¹. Niedługo później zamojski Komitet Powiatowy PPR wystawił mu skierowanie do pracy w tamtejszym PUBP². Gontarz 14 września 1948 r. został młodszym referentem Referatu III PUBP w Krasnymstawie. W życiorysie z 1961 r. pisał o tym, jak „miał automat” i „uganiał się po wertepach” za partyzantami WiN-u³. W prośbie o rehabilitację z grudnia 1956 r. skarżył się, że zachorował po całonocnym leżeniu na śniegu podczas operacji pod Fajslawicami w styczniu 1949 r.⁴ W kolejnych charakterystykach pisało również o jego „pracy z agenturą”. Ostatni dokument, znajdujący się w aktach personalnych Gontarza, to postanowienie o umorzeniu dochodzenia z art. 140 kkWP pod zarzutem bicia i zmuszania do skakania „żabką” aresztowanej osoby⁵.

Według samego Gontarza stracił on pracę w UB z powodu intryg jednego z funkcjonariuszy⁶. Z raportu karnego z 4 maja 1949 r. wiadomo, że wdawał się w awantury i narażał „agenturę” na dekonspirację⁷, nazwał też strażników z Zamku Lubelskiego „katami z Zamku”⁸. Zatajone, powierzchniowe kontakty z akowcami starczyły, by uznać Gontarza za „politycznie niepewnego”, uwięzić na dwa tygodnie i dyscyplinarnie usunąć z UB z końcem 1949 r.⁹ Sam odczuł to jako głęboką krzywdę; w lutym 1950 r. prosił ministra bezpieczeństwa publicznego o skierowanie do jakiejkolwiek pracy, przywołując stwierdzenie, że „pracownicy UB choćby zwolnieni, czapek po tramwajach zdejmować nie będą”¹⁰; w grudniu

¹ AIPN, 01753/13, cz. I, k. 18–21, Życiorys z 19 X 1961 r.

² *Ibidem*, k. 1.

³ *Ibidem*, k. 18–21.

⁴ *Ibidem*, cz. III, k. 24–24v.

⁵ *Ibidem*, k. 44.

⁶ *Ibidem*, k. 9–9v, Raport Gontarza z 19 IX 1949 r. o przeniesienie poza PUBP Krasnystaw; *ibidem*, cz. I, k. 18–21, Życiorys z 19 X 1961 r.

⁷ *Ibidem*, cz. III, k. 8.

⁸ *Ibidem*, k. 9–9v, 13–4.

⁹ *Ibidem*, k. 13–14, Raport Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Lublinie o zwolnienie Gontarza ze służby, 21 XII 1949 r.

¹⁰ *Ibidem*, k. 18.

1956 r. złożył podanie do WUBP w Lublinie o rehabilitację jako niesłusznie zwolniony¹¹. Charakterystyczny jest passus: „Obecnie byłoby raczej słuszniejsze z punktu widzenia koniunkturalisty niezwracanie się o sprostowanie tych spraw, tym bardziej że jeśli obecnie coś może stanowić »haczyk« personalny, to raczej niestety praca w Urzędzie, a nie zwolnienie, uważam jednak [że] koniunkturalizm to cecha niezbyt godząca się z mianem komunisty”.

Funkcjonariusz SB

Do aparatu bezpieczeństwa Gontarz wrócił dzięki koneksjom z funkcjonariuszami MSW oraz dzięki własnej publicystyce. Rekomendował go ppłk Władysław Walicki ze szkoły Departamentu I MSW (poznał go przez innego pracownika Departamentu I), pisząc: „Niedawno oddał do druku zbiór artykułów na temat nielegalnej działalności różnych ugrupowań w latach czterdziestych. Niektóre z tych artykułów czytałem, są one interesujące i pozytywne”¹²; we wniosku personalnym z 18 listopada 1961 r. czytamy: „Ob. Gontarz Ryszard w swojej działalności dziennikarskiej zajmował się do niedawna sprawami kleru. On pierwszy po r. 1956 w prasie postawił usunięcie nauki religii w szkołach. [...] Za ogłoszenie w prasie artykułu o postawie antypaństwowej proboszcza z woj. wrocławskiego został przez tego proboszcza podany do sądu”¹³; pisząc artykuły o duchowieństwie, konsultował się z funkcjonariuszem Departamentu III MSW¹⁴.

Gontarza przyjęto do służby w Departamencie I MSW (wywiad zagraniczny SB) 20 lutego 1962 r. na niejawnym etacie 04/I pod pseudonimem „Jasiński”. We wniosku z 15 tm., polecającym przyjęcie go do pracy, znalazła się uwaga: „Żywi sympatię do aparatu bezpieczeństwa, gdyż był w latach 1948–1949 pracownikiem organów BP. Praca w wywiadzie żywo go interesuje”¹⁵. Gdy jednak zażądano odeń świadectwa maturalnego, okazało się, że go nie ma¹⁶ (w ankiecie napisał, że wykształcenie średnie zakończył w 1950 r., jako wyższe wskazał szkolenie dziennikarskie w RSW)¹⁷. Brak matury uniemożliwił SB umieszczenie Gontarza pod odpowiednim „przykryciem”, zaważył także „brak szczerości”. 20 października 1962 r. zwolniono go z MSW z uwagą: „Po zwolnieniu ww. będzie wykorzystywany operacyjnie”¹⁸.

„Wolanin”

Dalszy ciąg związków z SB można odnaleźć na mikrofilmie dotyczącej konfidenta Departamentu I MSW o pseudonimie „Wolanin”¹⁹. W „Karcie personalno-operacyjnej” nazwisko Gontarza wymieniono wraz z pseudonimami „Jasiński” oraz „Wolanin”, zarejestrowany został 29 listopada 1962 r. przez Wydział IX Departamentu I. W raporcie z 17 tm. mjr Jerzy

¹¹ *Ibidem*, k. 24–24v.

¹² *Ibidem*, cz. I, k. 29–30.

¹³ *Ibidem*, cz. III, k. 27v.

¹⁴ *Ibidem*, cz. I, k. 29–30.

¹⁵ *Ibidem*, cz. III, k. 26, 29.

¹⁶ AIPN, 01940/58, Notatka służbowa dot. funkcjonariusza ps. „Jasiński”, 3 X 1962 r.; AIPN, 01753/13, cz. III, Wniosek o zwolnienie Gontarza ze służby w Departamencie I MSW, 10 X 1962 r., k. 32–32v.

¹⁷ *Ibidem*, cz. I, k. 22, 31.

¹⁸ *Ibidem*, cz. III, k. 32–32v. Jednak postanowieniem z 11 XI, założono nań „rozpracowanie operacyjne” o kryptonimach „Jasiński”, „Wolanin”, również w raporcie z 21 VIII 1963 r. mowa o „sprawie operacyjnego rozpracowania” krypt. „Wolanin” i jej „figurancie”.

¹⁹ AIPN, 01940/58.

Habierski pisał: „odbyłem spotkanie z b. pracownikiem Dep[artamentu] I ob. Gontarz[em,] którego podjąłem na kontakt. Ob. Gontarz ps. »Jasiński« został pozyskany do pracy w naszym Departamencie 20 lutego 1961 r. i zatwierdzony do pracy z pozycji przykrycia [...] »Jasiński« poinformowany [...] o przyczynach zwolnienia zgodził się na proponowaną mu tajną współpracę z zastrzeżeniem, że godzi się na współpracę tylko z naszym Departamentem. [...] Odrębny[m] problem[em] współpracy z »Jasińskim« będzie jego znajomość z wieloma pracownikami naszego ministerstwa, Dep[artamentu] I i szerokie znajomości na mieście. W czasie dwugodzinnej rozmowy w kawiarni »Świtezianka« zagadnęło go 7 pracowników, których ja znam, a jeden przysiadł się nawet do stolika, oraz około 10 ludzi dla mnie obcych”. W notatce z 17 listopada 1965 r. wspomniano o udzieleniu przez „Wolania” „kilku informacji o charakterze informacyjnym [sic] dot[yczących] ludzi w środowisku dziennikarskim” oraz wnioskowano o zamknięcie sprawy ze względu na brak możliwości wysłania go za granicę. Z notatki sporządzonej 7 lutego 1967 r. wynika, że „Wolanie” nie wykonał w poprzednim roku zleconego zadania, funkcjonariusz SB zaś napisał: „Z rozmów przeprowadzonych z »Wolaniem« odniosłem wrażenie, że nie jest on zainteresowany współpracą z nami. Ma chyba żal do nas, że pierwotny plan zaangażowania go jako pracownika kadrowego i wysłania na placówkę nie doszedł do skutku”. Ostatecznie teczkę „krajowego TW ps. »Wolanie«” zarchiwizowano w styczniu 1966 r.



Ryszard Gontarz, 1962 r.

Dziennikarz '68

Odrębnym zagadnieniem jest, skąd Gontarz brał natchnienie do swej publicystyki w 1968 r. Spróbujmy zestawzić jeden z jego artykułów z dwoma dokumentami o mniejszym obiegu czytelnictwem. Oto przykładowe fragmenty:

Tajna notatka płk. Henryka Piętka, dyrektora Departamentu III MSW, z dnia 9 VI 1967 r. (AIPN, 0296/248, t. 3, k. 159 161)

W dniu 7 czerwca br. odbyła się prelekcja w Klubie „Babel” redaktora „Polityki” M. Rakowskiego na temat aktualnej sytuacji w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Normalnie spotkania takie organizowane są w każdą środę tygodnia i przybywa na nie około 30–40 zainteresowanej młodzieży. W dniu 7 czerwca na prelekcji zgromadziło się około 200 osób. Na spotkaniu przeważała młodzież w wieku 20–30 lat. Nastrój zebranych był wyjątkowo radosny z uwagi na militarne zwycięstwo wojsk Izraela. [...]

Tajna notatka płk. Henryka Piętka, dyrektora Departamentu III MSW, z dnia 11 III 1967 r. (AIPN, 1585/2943 [MSW II 2943], k. 245 246)

W dniu 8 bm. w klubie studenckim przy TSKŻ w Warszawie odbyło się spotkanie z literatką Izabellą

R. Gontarz, *Prawda o klubie „Babel”* („Sztandar Młodych”, 18 III 1968)

[...] W dniu 7 czerwca ub.r. odbył się w klubie „Babel” odczyt redaktora naczelnego „Polityki” M.F. Rakowskiego na temat aktualnej sytuacji w międzynarodowym ruchu robotniczym. Normalne spotkania organizowane były w klubie w każdą środę tygodnia i przybywało na nie około 30–40 osób. Na prelekcji w dniu 7 czerwca zgromadziło się około 200 osób. Na spotkaniu przeważali ludzie w wieku 20–30 lat. Nastrój zebranych był wyjątkowo radosny z uwagi na militarne zwycięstwa wojsk Izraela. [...]

[...] W marcu b. roku wystąpiła w klubie pisarka Izabella Czajka-Stachowicz. Wychwalała ona armię

Czajką-Stachowicz. [...] I. Czajka wychwalała stosunki panujące w państwie Izrael, szczególnie zachwycając się młodzieżą i armią „gotową bronić ojczyzny przed agresją Arabów”. [...] Propagowała wśród słuchaczy nacjonalistyczną powieść L. Urisa pt. *Exodus* [...]

Izraela i propagowała wśród studentów powieść Urisa *Exodus*, syjonistyczny paszkwil, szkalujący Polskę.

Artykuł ma ewidentne cele propagandowe. Nie jest to jednak miejsce na analizę „marcowej propagandy” – spróbujmy zastanowić się nad filiacją zestawionych tekstów.

Gontarz mógł wiedzę czerpać od uczestnika obu spotkań lub z autopsji. Zastanawia zbieżność sformułowań z notatkami centrali SB; nawet skróty myślowe odpowiadają ich strukturze. Gontarz ich nie tworzył – nie był w 1967 r. funkcjonariuszem MSW. Notatki są starsze niż tekst Gontarza i mogły być dlań źródłem informacji. Były one oznaczone klauzulą „tajne”; wątpić należy, by funkcjonariusze niższego i średniego szczebla byli uprawnieni do ujawnienia ich lub przekazania ich treści. Należy wykluczyć, by przekazano je w ramach tajnej współpracy – Departament I nie „prowadził” już wtedy „Wolanina”, a ten (zapewne z powodów ambicjonalnych) nie chciał współpracy z innymi pionami SB. Osoba, która przekazała lub nakazała przekazać Gontarzowi owe notatki (bądź ich odpisy), najprawdopodobniej należy szukać wśród ich odbiorców.

Notatka o spotkaniu z Rakowskim nie miała adresata, zapewne skierowana była do kierownictwa MSW bądź władz partyjnych. Druga notatka miała rozdzielnik; otrzymali ją w KC PZPR Władysław Wicha, Kazimierz Witaszewski i Wincenty Kraśko, w MSW Mieczysław Moczar, Franciszek Szlachcic, Tadeusz Dryzek i Ryszard Matejewski. Od nich zależało dalsze jej wykorzystanie, także z pominięciem klauzul tajności. Przy założeniu, że materiały te przekazano Gontarzowi celowo, trzeba przyjąć, iż inspiracja dla jego publicystyki nie była „kombinacją operacyjną”, ale działaniem politycznym.

Warte uwagi są błędy w nazwiskach: Józef Dajczgewand został zarówno w notatce z 1967 r., jak i w artykule określony jako „J. Dojczgewand” – mimo że we wcześniej opublikowanym artykule *Inspiratorzy* widnieje nazwisko „Dajczgewand”²⁰; podobnie Henryka Szlajfera nazwano „Szlaiferem”. To, że wystąpienie Izabeli Czajki nie spotkało się wyłącznie z aplauzem, nie potwierdzało jej roli jako „duchowego kierownika” młodzieży z Klubu „Babel”. Niewygodne byłoby wspomnianie stalinowskiej pomocy dla Izraela, antyniemieckich wypowiedzi ze spotkania z Rakowskim, żądań rozliczenia plenum PZPR. Informacje zostały wybrane jednostronnie; oczywiście, można przyjąć, że Gontarz otrzymał notatki okrojone lub ich spreparowane odpisy, jednakże sposób doboru informacji wskazuje na autora artykułu. Zaskakuje też szybkość ustalenia dużej liczby nazwisk osób (niebędących celebrities) – i w innych artykułach sypie on różnymi nazwiskami jak z rękawa.

Artykuł, oprócz wyrażen ocennych oraz zamieszczonej listy nazwisk i informacji z RWE, zawiera głównie zredukowane dane z notatek SB. Lista osób z Klubu „Babel” być może również pochodzi z MSW (tu też jest błąd w nazwisku – „Weitraub” zamiast „Wajntraub”). Analiza innych artykułów Gontarza byłaby przyczynkiem do szerszego zagadnienia, mianowicie nieformalnej sieci powiązań pomiędzy PZPR, SB a dziennikarzami i źródłem inspiracji „marcowej propagandy”.

Gontarz w 20 lat po „wydarzeniach marcowych”, pytany przez Barbarę N. Łopieńską, miał powiedzieć, że dostęp do materiałów o „komandosach” mógł otrzymać każdy, kto chciał, a on miał dostęp do archiwum MSW w czasach, gdy pracował nad artykułami

²⁰ *Inspiratorzy*, „Kurier Polski”, 12 III 1968, nr 61, s. 2.

o NSZ²¹. Jest to myląca sugestia; Biuro „C” MSW nie udostępniało akt z aktualnych lub niedawno zakończonych „spraw operacyjnych” ani dokumentacji bieżącej działalności MSW. Wypowiedź Gontarza stwarza wrażenie, że dokumenty MSW otrzymał drogą oficjalną. Ale – pisał on nie tylko o „komandosach”, ale i o Pawle Jasienicy (Inspiratorzy, Przyczajony), Antonim Słonimskim (Inspiratorzy), Klubie „Babel” (Inspiratorzy, Prawda o klubie Babel), nadużyciach w kinematografii (Szargam „świętości”), Henryku Grynbergu (Tak się zwraca dług...), wreszcie o Gancwajchu i działalności tzw. Trzynastki (Samotni wśród współpraci)²². Przynajmniej w przypadku artykułów Inspiratorzy i Przyczajony należałoby sprawdzić, czy fragmenty tych tekstów dotyczące Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, samego Jasienicy oraz Klubu „Babel” nie mają cech wspólnych z dokumentami MSW.

Ostatnim akordem „marcowej” publicystyki Gontarza były relacje z listopadowego procesu „komandosów” – „Komandosi” pod sądem. Sojusz nienawiści oraz Milcz lub kłam²³. Gontarz uzyskał swoistą popularność w MSW: Tadeusz Walichnowski w skardze z 9 stycznia 1971 r. pisał m.in.: „Sprawa referatu, jaki wygłosił na zebraniu szkoleniowym w MSW red. R. Gontarz w grudniu 1968 r., posłużyła jako pretekst do usunięcia mnie z MSW. Ze sprawą tą nie miałem nic wspólnego, poza faktem, że ówczesnemu sekretarzowi propagandy tow. Wasilewskiemu wskazałem nazwisko Gontarza jako dziennikarza, który przebywał w sądzie w charakterze obserwatora prasowego w czasie procesu »komandosów«, winnych zejść marcowych, a aktyw partyjny MSW domagał się informacji na ten temat. Samo wystąpienie Gontarza – jak się później dowiedziałem – spotkało się z aplauzem zebranych, a krytyka prelegenta pod adresem Z[enona] Kliszki i M[ariana] Spychalskiego przyjęta została pozytywnie przez zebranych”²⁴. Później, jak Gontarz sam miał się skarżyć, cenzura zablokowała mu możliwość publikowania, wyrzucono go z PZPR – czyżby stał się ofiarą własnego zaangażowania?²⁵ Zaangażowanie to nie budzi wątpliwości – 20 lat później miał podkreślać, że „potwierdziłby to w stu procentach”, iż podpisywał się nazwiskiem (choć mógł użyć pseudonimu), z oburzeniem wspominał nagonkę na Elżbietę Czyżewską i „koniunkturalizm” pewnych dziennikarzy²⁶. W jakim stopniu owo zaangażowanie miało być narzędziem kariery, jakiej nie mógł zapewnić mu Departament I MSW, może powiedzieć tylko on sam.

Tekst powstał w ramach projektu wydawniczego »Ryszard Gontarz, dziennikarz, funkcjonariusz UB i SB«, prowadzonego w Wydziale Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł BUiAD IPN w Warszawie. Autor dziękuje PP. Mirosławowi Bielaszce, Jakubowi Gołębiowskiemu i Pawłowi Tomasikowi.

²¹ B.N. Łopieńska, „Komu to służy?”, „Res Publica” 1988, nr 3, s. 55.

²² Zob. *Inspiratorzy. Wokół ostatnich zejść w Warszawie*, „Kurier Polski”, 12 III 1968 r., nr 61; *Tak się splaca dług...*, „Kurier Polski”, 14 III 1968, nr 63; *Prawda o klubie Babel*, „Sztandar Młodych”, 18 III 1968 r., nr 66; *Po artykule „Inspiratorzy” – Ocean poparcia i kropla nienawiści*, „Kurier Polski”, 22 III 1968, nr 70; *Samotni wśród współpraci*, „Kurier Polski”, 29 III 1968, nr 76, 30 III 1968, nr 77; *Przyczajony*, „Walka Młodych”, 24 III 1968; *Szargam „świętości”*, „Prawo i Życie”, 7 IV 1968, nr 7.

²³ „Komandosi” pod sądem. *Sojusz nienawiści*, „Walka Młodych” 1968, nr 47; *Milcz lub kłam*, „Prawo i Życie”, 17 XI 1968, nr 23.

²⁴ AIPN, 0194/2617, Tadeusz Walichnowski, Akta osobowe funkcjonariusza, cz. II, k. 88–89.

²⁵ B.N. Łopieńska, *Komu to służy?...*, s. 69.

²⁶ *Ibidem*, s. 56, 60.